

4 stycznia 2008



Rozmowa z Lechem Janiszewskim.

Kilka dni temu Lech Janiszewski objął funkcję członka Zarządu Województwa Świętokrzyskiego. Czym będzie się zajmował, jakie najpilniejsze zadania przed nim stoją? Rozmowa z Lechem Janiszewskim.
<?xml:namespace prefix = o ns = "urn:schemas-microsoft-com:office:office" />

Kilka dni temu Lech Janiszewski objął funkcję członka Zarządu Województwa Świętokrzyskiego. Czym będzie się zajmował, jakie najpilniejsze zadania przed nim stoją? Rozmowa z Lechem Janiszewskim.
<?xml:namespace prefix = o ns = "urn:schemas-microsoft-com:office:office" />

- Czym będzie się Pan zajmował jako członek Zarządu Województwa?

Lech Janiszewski: Przejmę kompetencje, które do tej pory znajdowały się w gestii Marka Kwitka, czyli głównie nadzór nad Departamentem Promocji, Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego. To duży obszar działań, wymagający wiele aktywności i wsparcia. Jak chociażby pomoc jednostkom kultury podległym samorządowi województwa w rozwiązywaniu ich problemów, tych długofalowych jak i tych doraźnych, organizacyjnych. Czas, w którym rozpocząłem pracę w Zarządzie Województwa to okres podsumowania wniosków zgłaszanych do Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego. Wiele z nich dotyczy właśnie inwestycji z dziedziny kultury.

- Co zaliczyłby Pan do najważniejszych i najpilniejszych zadań?

Lech Janiszewski: Z pewnością priorytetową sprawą będzie zapewnienie finansowania kluczowych inwestycji w regionie, takich jak m.in. budowa filharmonii Świętokrzyskiej oraz rewitalizacja Sandomierza. Z Warszawy napływają bowiem niepokojące informacje dotyczące zmiany zasad finansowania tych jakże ważnych dla świętokrzyskiego projektów. Musimy więc monitorować poczynania władz centralnych i zrobić wszystko, by planowana kwota dofinansowania nie uległa zmianie. Na rozwiązanie i uporządkowanie czekają sprawy własnościowe budynku Teatru Żeromskiego w Kielcach, sprawa kolekcji Wielopolskich w Muzeum Narodowym.

W swojej pracy na pewno wiele uwagi będę poświęcał na sprawy związane z szeroko rozumianą promocją naszego województwa; organizowanie i wspieranie wszelkich działań, które mogą wpłynąć na pozytywne postrzeganie naszego regionu w kraju i za granicą.

Nie można zapomnieć także o jakże ważnej dziedzinie naszego życia, jaką niewątpliwie jest sport. Deklaruję wolę współdziałania na tym polu z ludźmi i organizacjami, którzy stanowią o sportowym obliczu regionu świętokrzyskiego.

Dużą szansą rozwoju naszego województwa jest turystyka. Istotnym walorem ziemi świętokrzyskiej jest bowiem przyroda, położenie w sercu Gór Świętokrzyskich, skarby architektury, wiele atrakcji i miejsc, które warto odwiedzić. Aby dobrze wykorzystać ten ogromny potencjał konieczna jest dobra współpraca z organizatorami rynku turystycznego, z gospodarzami świętokrzyskich gmin i powiatów, a także z organizacjami pozarządowymi, które w istotny sposób wspierają naszą aktywność lokalną.

- Praca w samorządzie nie jest dla Pana nowym doświadczeniem. W latach 1990-2006 działał Pan w radzie miejskiej Ostrowca Świętokrzyskiego. Przez cztery lata pełnił Pan także funkcję prezydenta miasta...

Lech Janiszewski: To prawda. Działalność w samorządzie terytorialnym, a zwłaszcza jej początki w 1990 r. były znaczącą

zmianą w moim życiu. Wtedy był to wybór przełomu systemowego, poczucie obowiązku, że oto otwierają się szanse na przemiany naszego życia i trzeba w ten proces aktywnie się włączyć. Muszę przyznać, że ja sam mam naturę społecznika. W czasach szkolnych działałem w samorządzie uczniowskim, potem aktywnie uczestniczyłem w życiu studenckim. Myślę więc, że mam w sobie to coś, co każe nie patrzeć obojętnie na wspólne problemy, lecz włączać się w ich rozwiązywanie. Stąd działalność samorządowa jest zgodna z moim charakterem. Cieszę się więc, że moją wiedzę, zdobyte przez lata doświadczenie będę mógł teraz wykorzystywać na niwie samorządu województwa, mam nadzieję z korzyścią dla wszystkich mieszkańców naszej „małej ojczyzny”.